

Siedem Skier Ormuzdowych z pomorskiej ziemi

Czego jak czego, ale osób działających na Pomorzu na rzecz społeczności lokalnych z pewnością nie brakuje. Potwierdziła to uroczystość wręczenia Skier Ormuzdowych – nagród przyznawanych przez redakcję miesięcznika „Pomerania”, których w tym roku rozdano aż siedem.

Jako pierwszy wyróżnienie w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odebrał Andrzej Busler z Ośrodka Kultury Kaszubsko-Pomorskiej w Gdyni. Utworzona w 2003 r. placówka przez wiele osób uznawana jest za wzorcową, jeśli chodzi o instytucjonalne promowanie regionu. Każdego miesiąca w OKKP organizowane są spotkania autorskie, prelekcje, zajęcia z edukacji regionalnej oraz wystawy. Za wydarzeniami tymi stoi właśnie pan Andrzej, który potrafi nie tylko zarażać swoją pasją innych, lecz także łączyć umiejętnie tradycję z nowoczesnością.

Z Trójmiastem związany jest też drugi z laureatów – dyrektor oddziału „Gościa Gdańskiego”, ks. Sławomir Czalej. Czytelnicy tego tygodnika zdążyli się już przyzwyczaić, że obok informacji dotyczących życia Kościoła, znajdują tu również sporo tematyki kaszubskiej. Ksiądz Czalej



Uroczystość wręczenia Skier Ormuzdowych, która odbyła się w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku zakończyła się pamiątkowym zdjęciem uczestników spotkania

przyznaje, że nie jest to przypadek.

– Kiedy obejmowałem stanowisko redaktora, postanowiłem, że będę pisał o Kaszubach – mówi duchowny. – Jestem zakochany w tej ziemi i jej mieszkańcach.

Miłość do rodzinnych stron potwierdza również Stanisław Jank rodem z Łączyńskiej Huty. Ów doktor weterynarii, obecnie związany z ziemią słupską, uhonorowany został za oznaczenie szlaku kajakowego na Słupi. Owocem jego determinacji są wielkie glazy narzutowe, które stanęły na brzegach rzeki dla upamiętnienia spływu z 1964 r. Udział w nim wziął ze swoją

„Rodzinką” arcybiskup Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

Oprócz wymienionych Skrami Ormuzdowymi uhonorowano Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Wejherowie, która wraz z filią w Bolszewie niejednokrotnie organizowała imprezy o charakterze regionalnym, a także oddział ZKP w Bytowie. Dzięki aktywności jego członków udało się „przywrócić” bytowszczyznę dla Kaszub. Wyzwaniem, a zarazem swoim ukoronowaniem dotychczasowej pracy oddziału będzie Zjazd Kaszubów, który w lipcu ma się odbyć w tym mieście.

Osoby zaangażowane na rzecz swojej małej ojczyzny „Pomerania” dostrzega jednak nie tylko na Kaszubach.

– Regionalistów szukamy na całym Pomorzu – przyznaje Iwona Joć, redaktor naczelna pisma. – Szczególnie uważnie obserwujemy to, co dzieje się w miejscach niemających jeszcze wyraźnej tożsamości. Na przykład w ostatnich miesiącach śledziliśmy to, co do zaoferowania mają Żuławy.

Z tym regionem w sposób szczególny związani są Elżbieta i Daniel Kufłowie. Małżeństwo uratowało od zagłady wspaniały dom podcieniowy z 1720 r. w

Trutnowach, który teraz jest siedzibą aktywnie działającego Stowarzyszenia „Żuławy Gdańskie”. Z kolei reprezentantem Kociewia było w tym roku Radio Fabryka z Tczewa. Na antenie rozgłosiła problematyka regionalna obecna jest na co dzień, a wśród współautorów audycji są członkowie Oddziału Kociewskiego ZKP.

Tłum, jaki zgromadził się na uroczystości wręczenia nagród pokazał, że zapotrzebowanie na działalność społeczną wciąż jest bardzo duże. Wystarczy tylko odpowiednio ją ukierunkować.

Marek Adamkiewicz